



**NOWE Giertych:
Sygnały, które
puszcza prokuratura
są elementem
zastraszania świadka**

Red-Akcje nr 16

A.Mason

1. Gazeta Wyborcza radzi: "Przyłóż palec do lustra w przebieralni. Tak sprawdzisz, czy ktoś cię podgląda". My radzimy nie słuchać takich rad. Metodą przystawiania paluszka możemy sprawdzić jedynie, na którą powierzchnię szkła naniesiono warstwę odbijającą światło. Zaś to, czy mamy do czynienia z warstwą częściowo przepuszczającą światło, można by wydedukować... najlepiej patrząc z drugiej strony lustra. Mówiąc ogólniej, dobrze wiedzieć, że fizyka jest... fizyką, a nie magią. Da się samemu i zrozumieć, i wymyślić na podstawie praw fizyki. Tyle, że trzeba je znać.
2. Zwykle czepiamy się, lecz tym razem musimy przyznać, że tytuł "Wiking była kobietą. Ostateczne potwierdzenie" trafia w sedno. Cóż, Kopernik nie była kobietą, lecz filmowy dowcip zrealizował się w chyba mocniejszej wersji. Albowiem by być astronomem, nie potrzeba ani góry mięśni, ani zwalistej postury, lecz w przypadku wojownika zdecydowanie lepiej być dużym i silnym facetem. A tymczasem: "... nareszcie wiadomo, że szkielet znaleziony w grobowcu z X w. na szwedzkiej wyspie Björkö należy do kobiety-wojowniczk". Potwierdziły to badania DNA. Tymczasem, jak można się przekonać po krótkiej lekturze komentarzy, współcześni faceci nie mogą się pogodzić z odkryciem. Kochani moi, docenie czasu, w jakim żyjecie. Gender, transseksualizm, LGTB i tolerancja oraz równouprawnienie to mały pikus. Drzewiej baba, bywało, lepiej robiła mieczem, i chłop, który wszedł jej w drogę, miał prawdziwe problemy, nie to co wy... [A.C.]
3. Niezawodna "Gazeta Wyborcza" donosi: "Mężczyzna skarżył się na ciągłe infekcje. Okazało się, że w jego nosie wyrósł... ząb". No i OK, możemy się zgodzić, istnieje coś takiego jak hiperdoncja, choć zwykle w tym przypadku rosną nadmiarowe zębiska tam, gdzie powinny - w szczękach. Tu mamy wedle naszej medycznej niewiedzy opis zęba ektopowego. Ektopia to zjawisko występowania tkanek nie tam, gdzie powinny się anatomicznie znaleźć, więc w sumie czemu się dziwować? Prawda czy nie, wujek Gugiel potwierdza, że ta informacja powtarza się jak dwugłowe cięło oraz lądowanie [UFO w Emilcinie](#). Raz to Chinka, raz ów 59-latek, Duńczyk... w ciapki, w kratkę. Wersji jest milion, choć najczęściej niusy powstają na zasadzie kopiuj-wklej. Może nie czepialibyśmy się, ale to zaczęło się robić irytujące. Za często o tym zębie. Ludzie, nam też brakuje treści, brakuje nam jak cholera, ale jednak trochę się staramy! Nie sądzicie, że wypada? [A.C.]



4. To się robi już osobny sport - wyczyny na stronach tytułowych portali. Podobno redakcje zatrudniają osobno speców do takiego formułowania tytułów, aby

zwiększać klikalność, nam jednak się wydaje, że chyba jednak niedostatek ćwiczeń na ZakuŹonej Planecie się objawia. Nie czepialibyśmy się, gdyby ten, powiedzmy sobie szczerze, bąk, nie powtarzał się namolnie od dłuższego czasu. Czytamy na pierwszej stronie portalu gazeta.pl: "Giertych: Sygnały, które puszcza prokuratura, są...". Są czym tam chcą, lecz kochani, litości! Sygnały się WYSYŁA. A puszcza to... no właśnie, bąki. Po czym trzeba wietrzyć. [A.C.]

5. Czytaj, czytaj, a się doczytasz. Nawet jeśli chodzi o naszą ulubioną "Gazetę Wyborczą", to działa. Dramatyczne wydarzenia na cmentarzu w Świnoujściu, trzeba było przerwać pogrzeb, bo w sąsiedniej mogile znaleziono niewybuch. Cóż, darujemy to, że nazwany został w tytule "niewypałem", nie każdy ma za sobą zaszczytną służbę (psiakrew...), lecz w opisie, w zamierzeniu dramatycznym i detalicznym, zdarzyła się smaczna (jak inaczej można by to nazwać?) RedAkcja. "Okazało się, że pracownicy cmentarza się nie mylili, przedmiot, który znaleziono, to niemiecki granatnik, który został tam po II wojnie światowej. Udało się go bezpiecznie przewieźć na poligon i tam zdetonować". Bum! Bo granatnik zasadniczo sam w sobie nie powinien być groźny, można do niego wezwać patrol złomiarSKI, o ile nie został do niego załadowany granat. Trudno nie pomądrować się, że redachtórem być powinien osobnik ze znajomością słówek i pułapek, jakie ze sobą niosą. Nie na darmo ćwiczy się takie wierszyki: "dąb zupa, dąb", bo jak się coś popłącze, du... wyjdzie... Gdyby ktoś miał wątpliwości, granatnik służy do miotania granatów. Jeśli co, to znaleziono granat. GRANAT. [A.C.]
6. Ze zdziwieniem zaobserwowaliśmy, że jedną z wyczekiWanych funkcji Google Maps jest możliwość zaplanowania trasy samochodowej tak, by móc dojechać do celu o konkretnej godzinie. Wygląda na to, że odjęcie kilku godzin i minut od planowanej godziny przyjazdu przerasta ludzi tak bardzo, że... hej! [A.M.]
7. Portal Onet donosi: "Blisko 20 proc. Bułgarów nie wie dokładnie, jaki kształt ma Ziemia. 8 proc. osób jest przekonane, że jest płaska, a 25 proc. nie wierzy, że człowiek stanął na Księżycu – takie są wyniki sondażu Instytutu Gallupa". Jaki kształt ma Ziemia? Ekhem... geoidy. Nie jest ani kulą, ani elipsoidą obrotową, jeśli chcemy być dokładni. To geoida. Tym stwierdzeniem nie czepiamy się doniesieniu, że: "81 proc. badanych wiedziało, że Ziemia jest kulista, 11 proc. nie było natomiast pewne jej kształtu. W przekonaniu pozostałych twierdzenie, że Ziemia jest kulista, to po prostu kłamstwo". Po prostu: w XXI wieku na takie dictum nie wiemy, co powiedzieć. To doniesienie robi wrażenie! [A.C.]
8. Tak, mamy sympatie polityczne. Już-już podnosił się w RedAkcji obleśny rechot, gdy znaleźliśmy w "Gazecie Wyborczej" pewną efektowną konkluzję, którą pozwolimy sobie tu przytoczyć dla zupełnie niepolitycznej przestrogi. Rzecz w tym, że śmiech zamarł nam na ustach na skutek pewnego małego szczegółu. Posłuchajcie: "Woody Allen kiedyś powiedział, że w życiu liczy się tylko sztuka i masturbacja, są to dwie dziedziny, w których są ekspertem. Pytanie, czy prezes [Kaczyński – red.] też mógłby powiedzieć, że liczą się tylko polityka i masturbacja, i to są dwie dziedziny, w których jest ekspertem". Wiecie, o co chodzi? Cały efekt poszedł w piii... tego... w kosmos z powodu tego słówka "są". Gdybyż było "jest", gdzie trzeba, rechotalibyśmy radośnie, lecz z "są" ... Osso chozi?! Jeszcze na dodatek to fragment jak śródtytuł wypisany wielką czcionką i boldem, po którym możemy się spodziewać, że ktoś posiedział na nim jak nad zwrotką wiersza, by brzmiał jak dzwon, a nie trąba jerychońska. Kochana RedAkcjo GW: popsuliście zabawę. Jednym maluczkim słowem tak wiele ubyło... Teksty należy przynajmniej okorektorować, redagowania już nie wymagamy, nawet ortografia... pies nią tańczył, ale nie można pominąć błędu, przez który nie bardzo daje się zrozumieć zdanie. Szczerze mówiąc, cholera trzęsie nas, że głupią pomyłką położyliście tak efektowny bon mot! [A.C.]
9. Kąciki pogodowe zazwyczaj zaskakiwały nas osobliwymi interpretacjami wiedzy fizycznej czy przyrodniczej. Tym razem... Poczytajmy: "Stąd w zachodniej, a zwłaszcza w południowej Polsce...". Cóż, mamy w tym języku polskim trochę trudnych słówek. Na przykład Wojciech Młynarski musiał poświęcić całą balladę dla "absolutnie". Jak się okazuje proste (zdawałoby

się) "zwłaszcza" robi się tak bardzo za, że nawet przeciw.

Ongiś, w lepszych czasach dla literatury, rekomendowało się kandydatom na pismaków czytanie co celniejszych pisarzy. W tym przypadku usilnie namawiamy redaktorów do zerknięcia na strony sjp.pwn.pl/slowniki, zwłaszcza na stronę wyrazu "zwłaszcza". [A.C.]

10. "Gazeta Wyborcza" z uporem przez kilka dni (przynajmniej) donosi:

"Klaudii Halejcio pękły spodnie na pupie. Wszystko zostało nagrane i trafiło do sieci. Można popłakać się ze śmiechu". Po takiej wiadomości chce się człowiekowi intelektualnych rozkoszy. Na przykład zagrać z uczczeniem uszu w dupę biskupa. Redakcja dała czadu, że czym prędzej wietrzyć trzeba. [A.C.]

11. Onet, mon amour: "Tasiemiec zaatakował mózg 18-lątka. Nie przeżył". [D.P.]